WHITE WIDOW, RIP KING VON

ŁDZ, ŁDZ,ŁDZ
ŁDZ,ŁDZ,ŁDZ

Yeah, R.I.P King Von

Zabieram ją na blok, leję na nią sok
Zapodaje go, to mi daje moc
Moje żniwa dziwko, zbieram plon
R.I.P King Von
Mój ziom kozak, a twój to jest pion
Nie zaglądaj suko, boli kutas gdy pierdolę ją
Woah, gdzie mój guap, strata suki co na raz
Była tam gdzie nie powinna kiedy ja byłem sam
Byłem sam, dziwko mam zasady ale bez nich gram
O niektórych rzeczach nie wiesz bo nie mógłbyś przez nie spać

Za szybko polecę z pizdą co pierdoli farmazon dziwko
Będziesz do mnie strzelać, może pomóc ci nabić to
Chcesz zbić to, to zbij se konia no i wyjdź stąd
Ja bije konia dupą twojej dupy cipko
Mała suka, a kurwa wyższa jest ode mnie
Twój mały ziomal to tu bierze przykład ze mnie
Jak mam ci pomóc no to ile no i gdzie chcesz
Mi koło chuja lata co pierdolą węże
Ona się pręży i pokazuje piersi, bo kocha clout chasin'
Ja jestem niebezpieczny
A wracając do węży, czasem z nimi na linii
Bo lubię się odprężyć, a frajer nie rozkmini
Jak wysadzę ci z dyni, to cofniesz się kawałek
Chuj mnie fajo obchodzisz i chuj mnie twój kawałek
Zapłacę to oblodzisz i skoczysz mi na pałę
A twój chłopak ma w pizdę na lany poniedziałek

Zabieram ją na blok, leję na nią sok
Zapodaje go, to mi daje moc
Moje żniwa dziwko, zbieram plon
R.I.P King Von
Mój ziom kozak, a twój to jest pion
Nie zaglądaj suko, boli kutas gdy pierdolę ją
Woah, gdzie mój guap, strata suki co na raz
Była tam gdzie nie powinna kiedy ja byłem sam
Byłem sam, dziwko mam zasady ale bez nich gram
O niektórych rzeczach nie wiesz bo nie mógłbyś przez nie spać

Suko ja się nie boje, a ty obsrałeś zbroje
Jak trzeba było pizdo pokazać żeś jest idolem
Ja zgarniam to co moje i co do mnie należy
A z ciebie twoi fani mają polew, że nie świeży
I chuj mnie że nie wierzysz, wierzy moja drużyna
Zapamiętaj pajacu z większymi się nie zaczyna
Ta twoja mała BB, by chciała skurwysyna
I nawet mi mówiła, że nie umiesz jej wydymać
Loud pack suko, wrzucam to do teczki
Od dołu do góry pierdole kolor niebieski
Stop snitchin', kurwy spotka kara wierz mi
Blisko trzymam ludzi, którzy kurwa już odeszli
Suko w bramie lałem się i na macie lałem się
Na komendzie się szarpałem to dostałem pałą wjeb
Na parkingu, stacjach, w domach, w sklepach, bulwarach i schodach też do kurwy lałem się
Wszędzie kurwa lałem się
Kiedy znajdę kurwę przez którą ręka padła
To bez żadnych skrupułów skoczę z nożem ci do gardła
Nie liczę konsekwencji, mam w nie wypierdolone
Bo od frajera życia ważniejsze jest moje zdrowie

Zabieram ją na blok, leję na nią sok
Zapodaje go, to mi daje moc
Moje żniwa dziwko, zbieram plon
R.I.P King Von
Mój ziom kozak, a twój to jest pion
Nie zaglądaj suko, boli kutas gdy pierdolę ją
Woah, gdzie mój guap, strata suki co na raz
Była tam gdzie nie powinna kiedy ja byłem sam
Byłem sam, dziwko mam zasady ale bez nich gram
O niektórych rzeczach nie wiesz bo nie mógłbyś przez nie spać